

Asgaard - Stairs To Nowhere (2012)

Written by bluelover

Tuesday, 10 April 2018 14:31 -

Asgaard - Stairs To Nowhere (2012)



1. *Labyrinth* 06:15 2. *Of Pawn and King* 03:47 3. *God of the 3rd Millennium* 04:06
4. *Irradiance* 03:57 5. *Marionettes* 06:33 6. *Stairs to Nowhere* 04:47 7. *Cry of Moribund Butterflies* 04:38 8. *Within the Eyes of Angels* 06:03 Flumen - Keyboards
Quazarre - Vocals Hetzer - Guitars, Bass

Pierwsze co rzuca się w oczy podczas obcowania z nowym, długo wyczekiwany krążkiem Asgaard to niesamowita oprawa graficzna materiału. Awangardowa, trochę niedopowiedziana ale i mroczna na swój, własny sposób. Podobne odczucia miałem po sesji z tym krążkiem. Gęsta atmosfera, która wyciekła z głośników i nawiedzony wokół, przywiódł mi na myśl Arcturus. Tego wrażenia chyba nie uniknie nikt ale bycie porównywanym do nich winno się traktować jako zaszczyt. Tym bardziej, że Asgaard nie kopiuje wyżej wymienionych a jest jedynie zacnym kontynuatorem „myśli klimatycznej” Norwegów. Materiał jest niezwykle bogaty w emocje i lawiruje odważnie pomiędzy uczuciami wyższymi. Absolutny poziom estetyczny tych dźwięków czyni je awangardowymi i wywołuje podziw. Czystość formy i wykonania jest niezwykła.

Początek jest niemalże trip-hopowy więc zaskakuje. Potem daje do zrozumienia, że mamy do czynienia ze spójnym ale zróżnicowanym klimatem. Niemalże jazz'owa impro-wigilacja w wykonaniu Icanraza (perkusja), niejednokrotnie łamie konwenanse. Doskonale adaptuje się do aktualnej sytuacji i tak dobiera środki przekazu, że nie mamy uczucia przesady czy dysproporcji. Perkusja jest doskonale wyważona i podobnie jest w przypadku gitar. Czasem wręcz ciężko zauważyć ich obecność. Asgaard osiągnął pewną instrumentalną niezależność. Bogactwo jest połączone ze zrównoważonym użytkowaniem. Chodzi o to, że wszystko tu doskonale do siebie pasuje. Czy obcujemy z gitarowym podłożem czy mamy przed sobą isticie minimalistyczną formę samplowo – wokalną, wszystko wydaje się być takie jak należy. Panowie podeszli do tematu zdecydowanie ambitnie i gęsto tkają swoje kompozycje uzyskując twórczo kompletny. Jeśli wydaje się, że coś można by było wstawić w danym momencie to możemy być pewni, że tam będzie. Wycucie stoi na bardzo wysokim poziomie więc jesteśmy zwolnieni z

Asgaard - Stairs To Nowhere (2012)

Written by bluelover

Tuesday, 10 April 2018 14:31 -

myślenia „co by było, gdyby...”. Doskonałe wstawki akustyczne dopełniają całości. Są naprawdę ciekawe przez co nie są zwykłą zapchaj dziurą jak to często bywa. Generalnie, cała płyta powinna być określona mianem „bogactwo”. Partie wokalne są jednymi z bardziej rozbudowanych jakie słyszałem w ciągu ostatnich lat na polskiej scenie. „Stairs To Nowhere” to klasa światowa. Potrafi zaatakować psychodelią i miewa industrialny wydźwięk. Łamie rytm i bywa techniczna ale niektóre kompozycje też mogą trafić do mniej wymagającego słuchacza. Jeśli miałbym generalizować to jest to połączenie Rotting Christ, Samael i Arcturus ale to tylko dla ogólnego obrazu gdyż Asgaard łączy w sobie wiele elementów ale nie jest kopią. Wyjątkowy krążek. Polecam! ---warheim.org

When I first start listening to the album "Stairs to Nowhere" I was really amazed and astonished by the size of splendor and magnificence of the performance. Hetzer, Flumen and Quazarre are managed to cook a distinguished release that gathers the scraps of gothic and doom and black metal all together and to mix them all in one sandwich, Quazarre (who is also the vocalist of Devilish Impressions) and Flumen (who is also took care of the Orchestration part in the new Devilish Impressions new album Simulacra) are having a really great musical year because of the great touches they made to the Polish extreme metal scene, but in this record they did something really different than the new Devilish Impressions album.

The band have tried to run away from the traditional extreme metal music since the creation of this band, and after about five full-length albums they still have the will to run farther and farther with the amazing record "Stairs to Nowhere", 2012 is a very successful year for this band because the echoes of their talented releases are reaching the other side of the world, about forty minutes of singularity and cleverness have been born from the womb of their minds.

The transgressive post-metal atmosphere that they reach in this album gave this band more uniqueness and discernment, every track in this record has nothing to do with the others, there are many extreme tracks like (of Pawn and King) and (Marionettes), and many charming tracks with orchestral spirit like (Cry of Moribund Butterflies) and (Within the Eyes of Angels), and there are many majestic weird melodies in the tracks (Labyrinth) and (Irradiance) which has some high pitch vocals that reminds me a lot of the old school vocals style.

Asgard - Stairs To Nowhere (2012)

Written by bluelover

Tuesday, 10 April 2018 14:31 -

The production of the album is really impressive, the sunk royal tune of the lead guitars and the manifest ingenious drums beats (especially in the track Labyrinth and Cry of Moribund Butterflies) made the whole sound liquid and easy to swallow. the track (Stairs to Nowhere) is my personal favorite track in this record because of the talented vocalist "Quazarre" who used a great compilation of his throat abilities, even the lyrics of the track made my day and made this track a real unforgettable piece of art, the lyrics for the track (Cry of Moribund Butterflies) are also very deep and marvelous.

There are no enough words or even letters to describe the superiority of this record, especially the unusual chord progressions and the narcotic bass sounds and the beauty of the vocals, I recommend this release for all the fans who are into unusual metal bands and for the people who try to search for some unique metal talent, "Stairs To Nowhere" will lead you astray!
---lordazmolozmodial, metal-archives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#)

[back](#)